

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XIII (2015)

ISSN 2081–1861

Agnieszka Karczewska

Historia i struktura czasopisma „Chwilka Dzieci i Młodzieży”

Uwagi wstępne

Przed II wojną światową w Polsce, w różnych środowiskach żydowskich istniało wiele interesujących, powstających w języku polskim, hebrajskim i jidysz czasopism adresowanych do dzieci i młodzieży¹. Przedmiotem opracowania w niniejszym artykule jest jeden z takich periodyków, pierwszy w międzywojennej prasie polsko-żydowskiej dodatek dla dzieci jednego z najważniejszych dzienników żydowskich II Rzeczypospolitej – lwowskiej „Chwili” (1919–1939).

„Chwilka Dzieci i Młodzieży” była przeznaczonym dla młodych czytelników dodatkiem lwowskiego dziennika „Chwila”. Pierwszy numer dziecięcego suplementu ukazał się 13 grudnia 1925 r., w świątecznym, chanukowym, wydaniu „Chwili”, a do 1937 r. wyszło jeszcze 308 numerów². Przez cały okres ukazywania się „Chwilka” znajdowała się „wewnątrz” dziennika dla dorosłych, bez własnej numeracji stron³. Wychodziła – tak jak „Chwila” – na papierze niskiej jakości, w formacie 42x32,5 cm (do 1934 r.), następnie zaś 47x32,5 cm. Szata graficzna periodyku była skromna, w zasadzie pozbawiona ilustracji, co najprawdopodobniej było konsekwencją uzależnienia od dziennika⁴. Dominowały w niej, tak jak w „Chwili”, „rytmiczne układy

¹ Ich omówienie znajduje się w artykule Adiny Bar-El *Jewish Children's periodicals in Poland between the two world wars – in three languages* „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, t. XVI, z. 1, s. 5–48.

² Pierwszych 212 jako dodatek (zmiennej objętości), a kolejnych 97 jako stronicowa rubryka. Dane ustalone na podstawie kwerend w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma oraz Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka.

³ Podobne rozwiązanie stosowano w innych dodatkach dla dzieci, np. „Dzienniczku dla Dzieci i Młodzieży” krakowskiego „Nowego Dziennika” oraz „Małym Przeglądzie” warszawskiego „Naszego Przeglądu”.

⁴ W „Chwili” także raczej nie ukazywały się grafiki, ryciny ani fotografie. Od 1930 r. funkcje ilustracyjne pełnił „Dodatek Ilustrowany”. Publikowano w nim materiały graficzne uzupełniające artykuły (głównie fotografie). Na pierwszej stronie dodatku wielokrotnie umieszczano artystyczne fotografie lub montaż (m.in. Artura Lauterbacha) oraz nawiązują-

linearnych (jednoelementowych) i bezszeryfowych krojów liter o tej samej grubości kresek⁵. Objętość czasopisma była zmienna, wynosiła w różnych latach od 4. do 1. strony. Wysokość nakładu „Chwili” oraz „Chwilki” nie jest ostatecznie ustalona. W opracowaniach podaje się, że było to ok. 35 tys. egzemplarzy⁶ lub iż oscylowała od 9–10 do 13 tys. egzemplarzy⁷. Trudno także dokładnie ustalić zasięg terytorialny „Chwilki”. Zasadniczo periodyk czytany był we Lwowie oraz regionie lwowskim⁸, ale docierał także do położonych dalej na wschód obszarów – np. Wołynia,

ce do nich fragmenty poezji. Znikome wykorzystywanie grafiki było prawdopodobnie cechą większości dodatków dla dzieci i młodzieży w polsko-żydowskiej prasie, bowiem w dwóch pozostałych czasopismach dla dzieci i młodzieży żydowskiej, „Dzienniczku dla Dzieci i Młodzieży” oraz „Małym Przeglądzie” także było niewiele ilustracji, a najważniejszą – tak jak w „Chwilce” – stanowiła winieta. Bogato ilustrowany był inny periodyk, będący samodzielnym, niezależnym pismem dla dzieci – dwutygodnik „Okienko na Świat” (wydawane w Krakowie w latach 1937–1939 przez Henrykę Fromowicz-Stillerową, pod redakcją tejże oraz Marty Hirschprung). Inne objęte kwerendą czasopisma – „Nasza Jutrzenka” oraz „Ceirim” były ilustrowane, choć nie w takim stopniu, jak „Okienko na Świat”. Poza dziecięcym czasopiśmiennictwem, w literaturze dla dzieci i młodzieży, „[...] można zaobserwować duży postęp w zakresie zdobnictwa książki, w tym i książki dziecięcej”. – J. Z. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918-1939. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1979. s. 50. Zob. także: R. Piątkowska, *Szata graficzna czasopism żydowskich w XIX i XX wieku – między estetyką a ideologią. Rekonesans badawczy, [w:] Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich*, red. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2012, s. 477–510.

⁵ R. Piątkowska, *Szata graficzna...*, dz. cyt., s. 484.

⁶ A. Cała, *Bibliografia polskojęzycznych periodyków żydowskich*, Warszawa 1990, s. 36.

⁷ Takie dane znajdują się na zmikrofilmowanych kopiach egzemplarzy dziennika „Chwila” dostępnych w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Wysokość nakładu (oraz, w przypadku konfiskaty, informacja o drugim wydaniu) była dopisywana odręcznie, w lewym górnym rogu pierwszej strony gazety. Egzemplarze znajdujące się w zbiorach Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej im. Wasyla Stefanyka nie zawierają podobnych adnotacji. Jeszcze inne dane na temat wysokości nakładu można odnaleźć w korespondencji prowadzonej w lutym i marcu 1927 r. między Spółką Wydawniczą „Chwila” (reprezentowaną przez redaktora Henryka Heschelsa) a Egzekutywą Krajowej Organizacji Syjonistycznej we Lwowie (reprezentowanej przez wiceprezesa inż. Naftalego Landaua) w sprawie sporu o należności wydawnictwa wobec drukarni lwowskiej (prowadzonej przez Egzekutywę), tzw. regie. Drukarnia lwowska domagała się m.in. odszkodowania lub wynagrodzenia za usługi świadczone podczas słynnych wówczas procesów Jägera oraz Steigera, kiedy nakład dziennika wzrósł „z ok. 5000 do 30.000 egzemplarzy, oprócz nadzwyczajnych wydań” (sprawa zakończona została polubownie dzięki mediacji mecenasa Leona Chottinera). Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej – CDIAL), Фонд 338, Опис 1, справа 968, k. 1–10. Z kolei w ankiecie biura prasowego starostwa lwowskiego z 1939 r. zadeklarowano nakład 12,5–13 tys. egzemplarzy dla wydania porannego oraz 23,5–25 tys. egzemplarzy dla wydania wieczornego (zob. Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego, dalej – DALO), Фонд 110, Опис 3, справа 343, k. 98–100). Dla porównania, inne dzienniki ukazujące się we Lwowie osiągały nakład od 10 tys. egzemplarzy („Dziennik Lwowski”, „Słowo Narodowe”), poprzez 12–18 tys. („Gazeta Poranna”, „Dziennik Ludowy”, „Głos Lwowa”, „Kurier Lwowski”) do 30 tys. („Dziennik Polski”, „Wiek Nowy”). Z codziennych gazet najwyższy nakład miał „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” – 50 tys. egzemplarzy.

⁸ Przy nazwiskach niektórych czytelników pojawiały się miejscowości: Drohobycz, Złoczów, Sambor, Stryj, Brzeżany, Kulików, Tarnopol, Stanisławów, Bursztyn, Skole, Jeziorzany,

a w kierunku zachodnim – do miast centralnej (Łódź) i południowej (Kraków, Katowice) Polski. „Chwila” wysyłana była także do Palestyny⁹.

Informacji o przyczynach podjęcia decyzji o redagowaniu dodatku dla dzieci właściwie nie podano. Jedynie na ostatniej stronie numeru poprzedzającego wydanie z pierwszą „Chwilką”, w Kronice, zapowiadano ukazanie się czasopisma dla dzieci, o które w listach prosili dorośli czytelnicy dziennika:

Nadto odpowiadając licznie napływającym życzeniom troskliwych o dzieci i młodzież naszych czytelników i czytelniczek inaugurujemy z jutrzejszym numerem periodyczny dodatek dla dzieci pod tyt. „Chwilka”, w którym nasi milusińscy znajdą obfity materiał pożytecznej i zajmującej lektury¹⁰.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wiele czasopism dla dorosłych tworzyło specjalne dodatki dla dzieci, więc bardzo prawdopodobnym powodem zainicjowania „Chwilki” była chęć powtórzenia dobrych i sprawdzonych praktyk innych redakcji. Z pewnością inspiracją mogły być także ówczesne orientacje w pedagogice¹¹ czy żydowska tradycja szczególnej troski o dzieci. W samej „Chwilce” wspomniano bardzo lakonicznie, że powstanie periodyku było wynikiem spotkania kilku osób, które zajmowało dobro dzieci („[...] zeszło się razem kilka pań i kilku panów i postanowili sobie obmyśleć i dla ciebie, i dla tych wszystkich biedniejszych dzieci znowu coś, co by uprzyjemniło chwilkę twego młodego życia”¹²). W innym zaś miejscu, przy okazji 10. rocznicy powstania „Chwili”¹³, podkreślano istotną rolę w założeniu czasopisma dla dzieci redaktora naczelnego – Henryka Heschelsa¹⁴:

Kołomyja, Bolechów, Buczacz, Przemyśl, Rzeszów, Zbaraż, Halicz, Delatyn, Gliniany, Radymno, Dubiecko, Tarnów.

⁹ Mikrofilmy, które posiada Biblioteka Narodowa w Warszawie, są kopią mikrofilmów biblioteki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

¹⁰ „Chwila. Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych” 12 grudnia 1925, nr 2420, s. 11. Dalej „Chwila” – „Ch”.

¹¹ Np. pedagogika psychologiczna, socjologiczna, społeczna czy pedagogika kultury.

¹² „Chwilka”, „Chwilka Dzieci i Młodzieży” 13 grudnia 1925, „Ch” 13 grudnia 1925, nr 2421, s. 5. Dalej „Chwilka Dzieci i Młodzieży” – „ChDiM”. Ze względu na liczne pomyłki w numeracji pisma i fakt, iż nie zawsze data wydania „Chwilki” była tożsama z datą dziennika „Chwila” w zapisie bibliograficznym podaję zarówno daty wydania „Chwilki”, jak i „Chwili” oraz numery „Chwilki” (w latach, w których była numerowana: 1927–1934) i „Chwili”. W przypadku numerów ukazujących się od 1934 r. pomijam informację o wydaniu porannym (od 1934 r. „Chwila” wydawana była dwukrotnie, rano i wieczorem), ponieważ wszystkie numery „Chwilki” ukazywały się w porannej edycji „Chwili”.

¹³ Jubileusz miał miejsce 10 stycznia 1929 r., wydano wówczas specjalny numer dziennika (zob. nr 3520), zawierający wraz z dodatkiem ilustrowanym 104 strony. „Chwilka” ukazała się sześć dni później.

¹⁴ Córka Henryka Heschelsa Janina (obecnie Altman) wspominała (korespondencja do wglądu – A. K.), że w 1938 oraz w 1939 r. polecano jej do czytania polskie czasopisma dla dzieci – „Płomyczka” oraz „Płomyka” (Altman urodziła się w 1932 r., miała zatem 5 lat, gdy „Chwilka” przestała się ukazywać), a w październiku 1925 r. Heschels opublikował recenzję podręcznika do nauczania literatury w pierwszej klasie szkoły średniej (*Kraj lat*

„Chwila” jako pierwsza narodowo-żydowskie¹⁵ pismo w Polsce otworzyła swoje łamy dla dodatku poświęconego dzieciom i młodzieży. Dała ona tym dowód żywej sympatii i zrozumienia dla Waszego Wychowania Narodowego i dążeń Waszych. Jest w tym trwała zasługa nacz. red. Henryka Heschelsa, na którego ręce składamy wraz z wszystkimi czytelnikami z serca płynące życzenia dalszej wydatnej i spokojnej pracy dla dobra Narodu¹⁶.

W niespełna trzynastoletniej historii czasopisma (ostatni numer „Chwilki Dzieci i Młodzieży” ukazał się 5 maja 1937 r.) można zaobserwować trzy zasadnicze okresy jego rozwoju. Granice między nimi nie są ostre, dlatego daty stanowiące cezury poszczególnych okresów należy traktować jako umowne. Pierwszy z nich, trwający przez dwa lata od grudnia 1925 r. do grudnia 1927 r., to czas kształtowania profilu czasopisma, zakończony w numerze z 22 grudnia 1927 r. wprowadzeniem winiety zawierającej swoisty „ukryty program”. W latach 1928–1932 „Chwilka” ukazywała się regularnie co dwa tygodnie¹⁷ (choć od 1926 r. czyniono starania, by wychodziła co tydzień¹⁸), zwykle w ustalonym porządku. Numery liczyły zazwyczaj trzy lub cztery strony (od 7. do 11. strony „Chwili”). Trzeci okres, rozpoczynający się w grudniu 1932 r., to stopniowe zmniejszanie objętości oraz – w konsekwencji – ograniczanie zawartości czasopisma. Procesy te, na przełomie sierpnia i września 1934 r., doprowadziły do zamiany pisma w rubrykę. Od tego momentu, aż do ostatniego numeru w maju 1937 r., „Chwilka” zajmowała jedną stronę dziennika „Chwila”.

Kształtowanie się profilu czasopisma (1925–1927)

Numer z 13 grudnia 1925 r. był publikacją monograficzną. Poza artykułem wstępnym składały się na nią teksty tematycznie związane ze świętem Chanuka: popularnonaukowy artykuł o wydarzeniach, które miały miejsce podczas powstania Machabeuszów (R. R., *Jak to garstka walecznych wielkie zastępy wrogów zwyciężyła*), wiersz opisujący zabawę dzieci podczas świątecznych obchodów (B. G., *Wesoła zabawa*), baśń Maurycego Szymła o dziedzictwie duchowym Judy Machabeusza (Maurycy Sch., *Chanukowa baśń...*) oraz zagadki dla młodzieży, których rozwiązania

dziecinnych, „Ch” 25 października 1926, nr 2729, s. 5). Można więc wnioskować, że redaktor „Chwili” dostrzegał potrzebę wykorzystywania w wychowaniu i kształceniu dzieci publikacji periodyków dziecięcych. Niestety, najprawdopodobniej archiwum redakcyjne „Chwili” zostało zniszczone podczas II wojny światowej, dlatego ustalenie rzeczywistej roli Heschelsa w tworzeniu „Chwilki” – przy obecnym stanie wiedzy – nie jest możliwe.

¹⁵ Kolejne to „Mały Przegląd” („Nasz Przegląd” 9 października 1926) oraz „Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży” („Nowy Dziennik” 9 maja 1928).

¹⁶ „ChDiM” 16 stycznia 1929, nr 4, „Ch”, 17 stycznia 1929, nr 3527, s. 7.

¹⁷ Najpierw w soboty (zob. „ChDiM” 10 stycznia 1926 – „Ch” 10 stycznia 1926, nr 2461, s. 8), a od lipca 1926 r. (zmiana wprowadzona 29 czerwca 1926 r., zob. „Ch” 30 czerwca 1926, nr 2615) we wtorki, potem ponownie w środę (zob. „Ch” 1 maja 1927, nr 2913, s. 11).

¹⁸ Zob. np. „ChDiM” 26 maja 1926 – „Ch” 26 maja 1926, nr 2580, s. 6.

dotyczyły przeżywanego wówczas świata. Te pierwsze publikacje określały charakter całego pisma. Sygnalizowały przede wszystkim ścisły związek periodyku z ruchem syjonistycznym oraz jego edukacyjno-wychowawczy wymiar. Artykuł redakcyjny otwierający pierwszy numer posiadał znamiona wystąpienia programowego kierowanego – jak w nowoczesnych pismach – bezpośrednio do małych czytelników, a nie do ich rodziców czy opiekunów. Wyjaśniano w nim etymologię tytułu oraz koncepcję czasopisma.

Wykorzystanie deminutivum tytułu dziennika dla dorosłych w tytule czasopisma dziecięcego¹⁹ określało jeden z aspektów charakteru periodyku. „Chwilka” była przeznaczonym dla dzieci odpowiednikiem „Chwili”, więc odpowiednio przekształconą i przygotowaną, ale ideowo zgodną z oryginałem, odmianą gazety codziennej. W założeniu miała zatem dotyczyć powszednich spraw niedorośłego czytelnika, a zarazem przygotowywać go do funkcjonowania w świecie dorosłych.

Tytułowej chwilce nadano także nowe znaczenia. Autor tej wypowiedzi zauważył, że chwilka, krótki odcinek czasu, jest podstawowym doświadczeniem dzieciństwa wpływającym na dziecięce postrzeganie świata, a także to, że zmienność i niestałość doskonale opisują osobowość dziecka. Dostrzeżeniu tej cechy towarzyszyła jednak, ujawniająca dydaktyczne predyspozycje redakcji, dezaprobata dla owej labilności oraz kapryśności:

Chwilka – to taki sobie niewielki przeciąg czasu pomiędzy stłuczeniem jednej lalki a sięgnięciem po zabawkę drugą. Pamiętasz, ty nieznamoma dziewczynko i ty chłopczyku, jak wczoraj jeszcze stałeś przed wielką szybą cudownego sklepu i prosiłeś mamusię, żeby ci kupiła albo tę figurkę, co – jakby żywa – przewraca oczami, albo bąka, który puszczonej na ziemię kręci się i brzęczy, jak ten żywy bąk, którego ukłucia się boisz, albo szabelkę, lub klocki, z których można pałace budować, albo książkę z ładnymi obrazkami, z której przed zaśnieciem można dowiedzieć się cuda. Mateczka przyrzekła ci, że jak będziesz grzeczny, jak wypijesz pełną szklankę mleka i nie osmarujesz się przez cały ranek – kupi ci to, czego pragniesz.

Kupiła. Cieszyłeś się chwilkę. Potem wydtubałeś oko lalce, rozsypałeś nieukończony pałac po podłodze, a z książki wyrwałeś najładniejszy obrazek. Bawiłeś się chwilkę i porzuciłeś zabawkę. Jutro o co innego poprosisz tatusia... Tam, w kącie twego pokoiku wala się już wiele zabawek, które po chwili zabawy znudziły ci się i smuć się, żeś je połamał i że się na nie oglądasz. Biedne dzieci z podwórza, które zazdrościły

¹⁹ Podobny zabieg stosowały inne redakcje czasopism w okresie międzywojennym, np. „Nowy Dziennik” („Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży”), „Nasz Przegląd” („Mały Przegląd”), „Bluszcz” („Bluszczek”) i inne. Także w tytułach wielu współczesnych czasopism dla dzieci i młodzieży wykorzystano zdrobnienia, np. „Świerszczyk”, „Płomyk”, „Płomyczek”, lub rekwizyty świata dziecięcego: „Księżniczka”, „Kubuś i Przyjaciele”, „Miś”, „Jaś”. Tytuł wykorzystujący zdrobnienie, jak wskazuje Bożena Olszewska, anonsuje zakładanego odbiorcę pisma: „Utworzone za pomocą sufiksu deminutivum *płomyczek* wskazuje na odbiorcę dziecięcego, jest bowiem sygnałem typowo dziecięcej miniaturyzacji świata, jakiej czytelnik ma prawo spodziewać się również w merytorycznej zawartości pisma”. B. Olszewska, *Literatura na łamach „Płomyczka” (1945–1980)*, Opole 1996, s. 16.

ci je, byłyby szczęśliwe, gdyby miały choć jeden z twoich skarbów. Widzisz, jakiś ty nienasycony...²⁰.

„Chwilka” miała być czasopismem, którego lektura z jednej strony zajmie ową chwilkę, niewielki okres czasu, będzie jednym z wielu wydarzeń w życia dziecka, z drugiej – ma za zadanie uatrakcyjnić i usensownić jego codzienną egzystencję. Widoczne są tutaj przejawy nowoczesnego rozumienia dydaktyzmu i wychowawczej funkcji prasy dla dzieci i młodzieży. Zamierzano uczyć i kształtować czytelników poprzez zabawę, uznając jednocześnie prawo do wszechstronnego rozwoju oraz zdobywania wiedzy za jedno z niezbywalnych i podstawowych praw dziecka. Zatem zadaniem periodyku było przekształcenie kaprysów, chimerycznych życzeń w pasję zdobywania wiedzy, wewnętrznego rozwoju, przy zachowaniu dziecięcego prawa do zabawy:

Postanowili sobie [redaktorzy czasopisma – A. K.] zebrać jak najpiękniejsze powiastki z różnych krajów i z różnych ziem, z dawnych i nowych czasów, zajmujące i pożyteczne opowieści, wierszyki i zagadki i przedłożyć to sobie do czytania. Jeśli jesteś dzielnym kawalerem i umiesz dobrze głośno i płynnie czytać, to zbierzesz swoje siostrzyczki i braciszków, swoich towarzyszy i odczytasz im głośno i wyraźnie to, co w „Chwilce” napisano. Jeśli jesteś niezdarą, to poprosisz mamusię lub starszą siostrę, by ci „Chwilkę” przeczytała.

A pamiętaj: Jeżeli czego nie zrozumiesz, to zapytaj starszych i dręcz ich tak długo, dopóki ci wszystkiego nie wytłumaczą. Pytać – to twoje prawo.

Potem, skoro przeczytasz albo skoro ci powiastki opowiedzą, możesz sobie „Chwilkę” zbierać i składać. Możesz też ją podrzeć, albo sobie czako²¹ z niej zrobić. Wszystko jedno. Zrób, co wolisz. Tak czy owak, to o czym się dowiesz, zapisze się w twojej główce i nie wyrzucisz tej powiastki z tej główki, jak zabawki, która ci się znudziła. Czasem przyśni się w nocy. Czasem w dzień się przypomni. I dużo, dużo chwilek, przyjemnych chwilek zawdzięczać będziesz „Chwilce”.

Więc prosi cię ona, byś ją tak kochał, jak ona twoją czarną lub blond główkę, twoje ciemne albo jasne oczy, twoje usta uśmiechnięte kocha.

Dobrze?²².

Końcowe akapity cytowanego fragmentu świadczą ponadto o chęci nawiązania z odbiorcami bliższych relacji, które stopniowo, w kolejnych latach, określano nawet w kategoriach przyjaźni²³. Ta dbałość o nieustanny kontakt z czytelnika-

²⁰ „Chwilka”, s. 5.

²¹ Czako [węg. *csákó* ‘wysoka czapka husarska’] – wojskowe nakrycie głowy w kształcie ściętego stożka z XIX i pocz. XX w. Zob. Z. Żygulski, H. Wilecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 411.

²² „Chwilka”, s. 5.

²³ Zob. np. Stefa B., „Chwilka” wśród swych przyjaciół, „ChDiM” 5 czerwca 1930, „Ch” 5 czerwca 1930, nr 4020, s. 9. Zapewnienia o przyjaźni i więzi z czytelnikami pojawiały się w większości w *Odpowiedziach redakcji*, np. „Chaim Rubinfeld: Dziecko kochane, my sądzymy, że wszyscy czytelnicy «Chwilki» są jej przyjaciółmi. Nieprawdaż? Tak samo jak «Chwilka» jest

mi, cechująca czasopismo przez cały okres wydawania, była jednym z elementów nowoczesnego czasopiśmiennictwa, świadczącym o przynależności „Chwilki Dzieci i Młodzieży” do systemu prasy²⁴.

Zaprezentowany wyżej bardzo prosty model czasopisma, jaki stanowiła „Chwilka” w pierwszym numerze, stopniowo wzbogacany był kolejnymi rubrykami oraz działami. Numery monograficzne zastąpiły edycje bardziej zróżnicowane, poruszające – obok pierwszoplanowych tematów związanych z syjonizmem – także inne, np.: popularnonaukowe, przyrodnicze, rozrywkowe, dotyczące bieżących wydarzeń i inne. Już w drugim wydaniu wprowadzono sekcję *Z naszych dawnych dziejów*, w której zamierzano przedstawiać kolejno najważniejsze wydarzenia z historii Żydów, oraz popularyzujące wiedzę techniczną lub przyrodniczą. W następnych tygodniach wprowadzono jeszcze informację, że czasopismo redaguje Runa Reitmanowa²⁵ oraz komunikaty o różnych przedsięwzięciach i wydarzeniach²⁶ (lokalnych, np. zaproszenie do organizacji zabawy purimowej, lub regionalnych, np. zbiórka na drzewka Herzla; lub ogólnych, np. *Kalendarz dwutygodniowy ważnych wypadków w żydostwie*²⁷), zapewniające w miarę stałą aktualność periodyku²⁸. Te informacje prasowe, jako jedne z niewielu publikacji w „Chwilce”, należały do informacyjnych gatunków dziennikarskich²⁹. Do pozostałych należały różnego typu sprawozdania i recenzje z ciekawych wydarzeń we Lwowie.

W 1927 r. zapoczątkowano kolejne rubryki. Jedną z pierwszych to korespondencje z Palestyny³⁰, przysłane przez jednego z czytelników, Nahuma Czaczkesa.

waszą szczerą przyjaciółką”. „ChDiM” 26 maja 1926, „Ch” 26 maja 1926, nr 2580, s. 9. Przykłady znajdują się także w dalszej części rozdziału.

²⁴ Zob. R. Waksmund, *Periodyki dziecięce w systemie prasy. Studium historycznoporównawcze*, „Acta Universitatis Wratislavenensis”, Prace Literackie XXI, 1981, nr 507, s. 35–42, s. 151–152.

²⁵ „ChDiM” 6 lutego 1926, „Ch” 7 lutego 1926, nr 2475.

²⁶ „Chwilka” informowała m.in. o przeniesieniu prochów Juliusza Słowackiego: „Prochy wielkiego wieszczka polskiego, przewiezione zostały z skromnego miejsca na cmentarzu Montmartre w Paryżu na Wawel, gdzie spoczęły godnie wśród Wielkich Narodu. Cała Polska składała w manifestacjach i uroczystościach hołd pamięci Nieśmiertelnego Twórcy”. „ChDiM” 9 lipca 1927, „Ch” 10 lipca 1927, nr 2983, s. 7.

²⁷ Rubryka pojawiająca się nieregularnie, pierwsza w styczniu 1926 r. (zob. „ChDiM”, 24 stycznia 1926, „Ch” 24 stycznia 1926, nr 2461, s. 8). Zawierała informacje o najnowszych wydarzeniach oraz przypominała ważne wydarzenia z historii.

²⁸ Ograniczoną – zwykle dwutygodniowymi – odstępami pomiędzy kolejnymi numerami.

²⁹ Informację rozumiem tutaj – za Marią Wojtak – jako „zbiór wypowiedzi, zróżnicowanych gatunkowo, ale spokrewnionych zarówno w sposobie ujmowania świata, w zakresie podstawowych intencji, jak i wyznaczników stylistycznych. [...] Informacji, ujmowanej jako rodzaj dziennikarskiego przekazu, stawia się jeszcze wiele wymagań, tworzących tzw. pakt faktograficzny, a więc wierność faktom (autentyczność i wiarygodność), aktualność, rzetelność, jasność i precyzję wysłowienia”. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 30–31.

³⁰ Pierwsza ukazała się 1 stycznia 1927 r. w trzecim numerze („Ch” 2 stycznia 1927, nr 2796). Jej autorem był inż. Borys Czaczkes.

Listy te wzorowane były na publikowanych równolegle w „Chwili” reportażach jego ojca, Borysa Czaczkesa³¹ i – podobnie jak w dzienniku – dodawano do nich podtytuł: *Korespondencja własna „Chwilki”*. Z czasem korespondencje z Palestyny przysłały także inne osoby³². Do nowych rubryk należały także: nieregularny kącik bibliograficzny, informujący o ciekawych książkach, oraz *Nasza pracownia* – dział popularyzujący różnorodne robótki ręczne:

Ze względu na piękną porę wiosenną, rozpoczynamy z numerem dzisiejszym stały dział pt. „Nasza pracownia”, w którym będziemy Wam dawać rozmaite wskazówki co do sposobu wykonywania rozmaitych prac zręczności. Jeżeli zechcecie mieć jakieś wskazówki szczegółowe, zgłaszajcie się wprost, do p. Edy Sigallówny, Lwów, pl. Bilczewskiego 3. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdybyśmy w jesieni mogli urządzić wystawę prac naszych czytelników³³.

Stale publikowane były także teksty o literackim charakterze – bajki, baśnie, powiastki, opowiadania, utwory poetyckie – niebędące autochtonicznymi gatunkami czasopiśmienniczymi. Były to zarówno utwory oryginalne (w tym okresie głównie Maurycego Szymła i Reginy Gurfein), jak i przedruki³⁴ oraz tłumaczenia współczesnych i dawnych autorów żydowskich (np. z książek Zygmunta Sens-Taubesa, Irmy Singer, Maksa Nordaua, Szolema Alejchema, Icchoka Lejbusza Pereca, Izraela Zangwilla, Dawida Friszmana i in.). Łamy „Chwilki” zapewniały również dziecięce prace literackie. Najaktywniejszymi publikującymi czytelnikami byli w omawianym okresie Ludka Selinger, Blanka Hollaendrowa, Leonia Lustig, Dawid Apotheker, Henryk Dreikus, Daniel Grund, Liber Krumholz, Adela Hartenstein, Gerszon Günzberg oraz Markus Kahane, a współpracę z „Chwilką” rozpoczęły Anda Eker i Minka Silberman. Utwory dziecięce przysyłało spontanicznie lub na prośbę redakcji, na zadany temat, w ramach konkursu. Pierwszy konkurs został zorganizowany w lipcu 1926 r. i polegał na napisaniu pracy na jeden z zaproponowanych tematów: „Moje przeżycie(a) sportowo-wycieczkowe” lub „Co uważam za najszlachetniejszy czyn mego życia?”³⁵.

³¹ Zob. np. B. Czaczkes, *Stan średni w Jerozolimie*, „Ch” 17 lutego 1927, nr 2842, s. 5–6. Borys Czaczkes opublikował także jeden artykuł w „Chwilce”, zob. inż. B. C., *Z życia małych dzieci w Palestynie*, „ChDiM” 1 stycznia 1927, nr 3, „Ch” 1 stycznia 1927, nr 2796, s. 10. W numerze 10. z 9 kwietnia 1927 r. („Ch”, 10 kwietnia 1927, nr 2894) ukazała się korespondencja Róży Czaczkesowej, prawdopodobnie spokrewnionej z Borysem i Nahumem, pt. *Święto starych i młodych w Palestynie*.

³² Np. Anda Eker, Mina Freund-Barsi, Arieh Lerner, Irma Singer, Gideon Hausner, Riwka Gurfein, Bronisław „Arieh” Mayer, Lidka Perlbergerówna.

³³ „ChDiM” 26 marca 1927, nr 9, „Ch” 27 marca 1927, nr 2880, s. 14.

³⁴ Nie zawsze zaznaczane.

³⁵ „ChDiM” 13 lipca 1926, „Ch” 14 lipca 1926, nr 2629, s. 5. Konkursy wielokrotnie pojawiały się na łamach „Chwilki” i dotyczyły bardzo różnych obszarów życia dziecka.

Nieodłącznym elementem każdego numeru były przysyłane przez dzieci³⁶ publikacje związane z kulturą ludyczną, tzn. *Wesoły kącik*³⁷ zbierający dowcipy i zabawne historie oraz rubryka z różnymi krzyżówkami, zagadkami, szaradami³⁸. Poziom tych zadań był zróżnicowany, umożliwiający uczestniczenie w tej formie rozrywki odbiorcom w różnym wieku.

Od początku 1926 r. redakcja „Chwilki” troszczyła się o nieustanny kontakt z czytelnikami i ich aktywizowanie. Jego najważniejszym przejawem były rubryki *Skrzynka pocztowa*³⁹ oraz *Odpowiedzi Redakcji*, dzięki którym możliwy był swoisty dialog z czytelnikami obejmujący:

[...] porady i informacje udzielane czytelnikom na i c h p r o ś b ę, zbieranie opinii i informacji pociągających za sobą natychmiastowe repliki i komentarze zamieszczane w najbliższych numerach (np. w przypadku ankiet, sondaży, konkursów), wszelkie dyskusje i polemiki [...]⁴⁰.

Ów dialog odbywał się w omawianym periodyku na dwóch płaszczyznach. Pierwszą stanowiły wypowiedzi prasowe redaktorów do wszystkich czytelników, podnoszące tematy bieżące, wygląd i tematykę czasopisma, wprowadzane zmiany itp. Przynosiły więc metatekstowe informacje o gazetce. Od początku te bezpośrednie zwroty do wszystkich dzieci pojawiały z dość niską częstotliwością. Odrębnym i częściej eksplorowanym obszarem komunikacji były – zwykle zamieszczane na ostatniej stronie – imienne odpowiedzi redakcji, skierowane bezpośrednio do

³⁶ Przy każdej z tych publikacji podawano imię i nazwisko autora oraz miasto, z którego pochodził.

³⁷ Publikowany nieregularnie od 27 lipca 1926 r. („Ch” 28 lipca 1926, nr 2643), ostatni raz ukazał się 9 listopada 1933 r. („Ch” 9 listopada 1933, nr 5256). W czerwcu 1936 r. w to miejsce wprowadzono dział *Śmiejemy się*.

³⁸ Obecność tekstów folkloru dziecięcego nie była w świecie żydowskim czymś nowym. Zabawy, gry i zagadki dzieci żydowskich opisywała Regina Lilientalowa (zob. *Dziecko żydowskie*, Warszawa 2007, s. 88–138, przykłady zagadek Lilientalowa podaje na stronach 135–139): „Instynkt samozachowawczy każe dzieciom wykorzystać każda wolną chwilę dla śmiechu i zabawy [...]” (tamże, s. 88). Na wagę folkloru dziecięcego jako pierwszy zwrócił uwagę – we współczesnych polskich badaniach – Jerzy Cieślowski (por. tenże, *Wielka zabawa*, Wrocław 1985 oraz tenże, *Literatura osobna*, Warszawa 1985; tutaj zwłaszcza strony 58–70). O historii polskich badań nad etnografią dziecięcą i folklorem dziecięcym (od schyłku XVIII w.) pisał Waksmund (zob. tenże, *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej*, tematy – gatunku – konteksty), Wrocław 2000, s. 56–79.

³⁹ „Zwróciliśmy się do Was w poprzednich numerach «Chwilki» z projektem rozpoczęcia wzajemnej korespondencji pomiędzy przyjaciółmi «Chwilki». Dotychczas zgłosiło się mało chętnych Czytelników – polecamy Wam zastanowić się nad tym, gdyż możecie bardzo wiele przez taką przyjacielską rozmowę skorzystać. Unikając napuszonego, nienaturalnego stylu – możecie rozmawiać na różne tematy. Szkoła, przeżycia osobiste, sprawy poruszane przez «Chwilkę» – o wszystkim możecie do siebie pisać. Jeżeli władacie językiem hebrajskim, starajcie się wedle sił używać go w korespondencji”. „ChDiM” 30 października 1926, „Ch” 31 października 1926, nr 2735, s. 10. Dział zainteresował odbiorców „Chwilki”, ponieważ po raz ostatni ukazał się 10 kwietnia 1930 r. („Ch” 10 kwietnia 1930, nr 3967).

⁴⁰ R. Waksmund, *Periodyki dziecięce w systemie prasy*, dz. cyt., s. 160–161.

autorów listów. Na podstawie opublikowanych replik (nie zamieszczano listów⁴¹) można wnioskować, że dzieci pisały w sprawach dotyczących „Chwilki” – możliwości ogłoszenia drukiem przesłanej pracy, poprawności zaproponowanych zagadek, nowych rubryk i działów, dzieliły się wrażeniami z przeczytanych numerów, możliwości prenumeraty itp., opowiadały o swoim życiu, np. spędzonych niedawno wakacjach⁴² lub o szkole⁴³, powierzały redakcji problemy i dylematy, np. dotyczące wyboru zawodu, czy refleksje dotyczących aktualnych wydarzeń lub przeczytanych w „Chwilce” artykułów⁴⁴. Dużą część odpowiedzi stanowiły komentarze, wskazówki i rady, co w przysyłanych pracach należy zmienić, w jakim kierunku należy pracować nad stylem. Obok pochwał i informacji o przyjęciu tekstu do druku, często zamieszczono dość krytyczne stwierdzenia, np.: „Ignacy Eckstein: Z wierszami nie tak łatwo. Dziękujemy za bajeczkę. [...] Dosia Holzmanówna: Dlaczego tak tragicznie kończysz twoje zresztą dobre opowiadanie. [...] Marek P.: Nie nadaje się – w wierszu nie chodzi przecie tylko o rymowane słowo”⁴⁵; „Mors: Artykuł napisany jest niezajmująco. Temat ten był pięknie opracowany w «Chwilce» jako opowiadanie dla najmłodszych. Może o termitach napiszesz lepiej”⁴⁶. Przesyłanych prac było tak wiele, że utworzono dla nich specjalną rubrykę – *Z prac naszych czytelników*.

Korespondencja z liczną grupą czytelników nie ograniczała się do pojedynczych (podobnych przytoczonym wyżej) wymian listów, w których zawarte były odpowiedzi na pytania lub propozycje nowych rubryk. Niektóre dzieci pozostawały z redakcją czasopisma w regularnym kontakcie, o czym świadczą powtarzające się wielokrotnie nazwiska i pytania zadawane bezpośrednio na łamach „Chwilki”⁴⁷. Redakcja czasopisma pośredniczyła także w kontaktach między czytelnikami. W tym celu otwarto dział *Korespondencja wzajemna przyjaciół „Chwilki”*.

⁴¹ Wyjątkiem były listy z kolonii w okresie wakacyjnym lub cytaty z listów dzieci w artykułach redakcyjnych.

⁴² Np. „Artur Halpern: bardzo dobrze, że spędziłeś tak przyjemnie wakacje, tym chętniej zabierzesz się teraz do pracy szkolnej. Truskawiec podobał ci się bardziej, bo oprócz ładnej okolicy, ma także różne piękne urządzenia. Czy widziałeś plantacje morelowe w Zaleszczykach?”. „ChDiM” 12 września 1928, nr 18, „Ch” 13 września 1928, nr 3406, s. 9.

⁴³ Np. „Herman Tadanier: Pozwalamy Ci, w naszym imieniu, Wolfowi Muenzerowi, uszy natargać. Uczciwość i prawość **musi** być zawsze tłem naszego postępowania, jeżeli chcecie na miano **człowieka** zasłużyć”. „ChDiM” 12 września 1928, nr 18, „Ch” 13 września 1928, nr 3406, s. 9.

⁴⁴ Zob. np. po wprowadzeniu rubryki *Z naszych dawnych dziejów* dzieci pisały o swoich spostrzeżeniach i reakcjach na nowy dział. „Chwilka” odpowiadała: „[...] cieszy nas bardzo, że interesują Cię opowiadania z naszych dziejów, zależy na tym, aby opowiadania nauczyły Was kochać i szanować naszych wielkich przodków i rozumieć, dlaczego możecie być dumni, być synami narodu, który ma wielką historię”. „ChDiM” 6 lutego 1926, „Ch” 7 lutego 1926, nr 2475, s. 8.

⁴⁵ „ChDiM” 4 maja 1927, nr 12, „Ch” 5 maja 1927, nr 2917, s. 10.

⁴⁶ „ChDiM” 12 września 1928, nr 18, „Ch”, 13 września 1928, nr 3406, s. 9.

⁴⁷ Np. „Rutka W.: Czy jesteś już zupełnie zdrowa, nie męcz się za bardzo. Przy pomocy takich dzielnych dziewczynek jak Ty w krótkim czasie cała młodzież żydowska będzie starała

Publikowano w nim nazwiska dzieci pragnących wymieniać listy z innymi czytelnikami i pożądaną tematykę przesyłek. Łączność z czytelnikami zapewniały ponadto sobotnie dyżury (między godziną 15.00 a 16.00)⁴⁸ w siedzibie redakcji⁴⁹ we Lwowie.

Odbiorcy „Chwilki” mogli uczestniczyć w pracach redakcyjnych i mieli wpływ na kształt periodyku. Już trzeci numer zawierał bowiem zaproszenie do współredagowania czasopisma:

Kochane dzieci! Dostaliśmy już od Was wiele listów, zagadek i wierszyków, przysyłajcie je nam w dalszym ciągu, gdyż chcielibyśmy mieć w Was prawdziwych, znanych nam dobrze przyjaciół. Dlatego prosimy, abyście się starały w formie wierszyka czy też historyjki opisać, jak to sobie żyjecie, co to ciekawego widziałyście na spacerze, co wiecie i co chciałybyście wiedzieć. Co Wam się w „Chwilce” najlepiej podoba, co byście najchętniej chciały w niej widzieć i czytać?

Wielką przyjemność sprawi nam też wiadomość o dobrych i szlachetnych uczynkach Waszych. Zapytajcie Mamusi lub Tatusia, jak to pięknie i przyjemnie jest dobrze czynić, wiele to szczęścia i radości sprawić możesz nawet przez drobnostkę braciszkom i siostrzyczkom twoim i obcym, zwierzątkom i roślinkom potrzebującym Twej pomocy. Rysunki i zagadki też możecie przysyłać, lecz warunek najważniejszy: nie wolno Wam przyjąć pomocy starszych – macie pisać Waszej przyjaciółce „Chwilce” – tak jak Wam główka i serduszko dyktuje. Podajcie wyraźnie nazwisko, wiek, adres⁵⁰.

Łączna liczba korespondentów, którzy odpowiedzieli na tę propozycję udziału w tworzeniu „Chwilki” wynosiła w pierwszym roku ponad 4600⁵¹, co – w porównaniu z szacunkami wysokości nakładu – wydaje się dużym osiągnięciem⁵². Nie wszystkie z pomysłów czytelników udało się umieścić w periodyku lub zostały zrealizowane tylko częściowo. Jak widać, mimo to, prawie od początku istnienia periodyku układ komunikacyjny:

[...] stworzył sytuację, w której każda wypowiedź grupy inspirującej (redaktor, twórca), wraz z wpisanymi w nią funkcjami, dociera do odbiorcy i jest przez niego wykorzystana, osiągając zamierzony społeczny cel. Tego typu akt komunikacyjny

się poznać i pogłębić język hebrajski”. „ChDiM” 26 marca 1927, nr 9, „Ch”, 27 marca 1927, nr 2880, s. 14.

⁴⁸ Redakcyjne dyżury – na wzór codziennych gazet dla dorosłych – pełnił także „Mały Przegląd”.

⁴⁹ Redakcja „Chwilki” mieściła się na ul. Janowskiej (obecnie Szewczenki) 52 lub 54 (podaowano różne numery), a od 1930 r. przy pl. Dąbrowskiego (obecnie Małaniuka) 2.

⁵⁰ „ChDiM” 10 stycznia 1926, „Ch” 10 stycznia 1926, nr 2461, s. 5.

⁵¹ Zob. „ChDiM” 1 stycznia 1926, nr 1, „Ch” 2 stycznia 1926, nr 2767, s. 12.

⁵² Średnio ukazywało się w każdym numerze ok. 25–40 imiennych odpowiedzi redakcji. W niektórych numerach informowano, że z powodu braku miejsca pozostała część *Odpowiedzi Redakcji* ukaże się w kolejnym numerze.

uruchamia sprzężenie informacyjne zwrotne (termin prasoznawczy), uwidaczniające się w działalności z czytelnikami, w podjętych przez redakcję akcjach [...]⁵³.

Po pierwszym roku ukazywania się „Chwilki Dzieci i Młodzieży” wprowadzono ciągłą numerację czasopisma, niezależną od dziennika, stąd czasami bywało, że „Chwilka” miała wcześniejszą niż „Chwila” datę wydania (różnica wynosiła zwykle do dwóch dni). Numer jubileuszowy był okazją do podsumowania rocznej pracy (podobny bilans przygotowywano także w kolejne rocznice):

Chwilka wydała [w ubiegłym roku – A. K.] 20 numerów 4-stronicowych, 2 numery 1-stronicowe. Rozwiązań zagadek otrzymaliśmy od dzieci 9859. Listów – 4675. W pracach naszych czytelników przeważały wiersze treści patriotycznej w liczbie 186. Opisów przyrody – 129. Wezwanie o pomoc dla biednych dzieci – 156. [...] Starajcie się pozyskać jak najwięcej czytelników dla „Chwilki”. Każdy, kto pozyska 5 czytelników, otrzyma 3-mies. abonament „Chwilki”. Każdy, kto pozyska 10 czytelników, otrzyma książkę⁵⁴.

Podobne wezwania stały się w drugim roku ukazywania się czasopisma coraz częstsze, np. już 1 stycznia 1927 r. ponownie proszono o zaabonowanie czasopisma i umożliwiono jego osobną prenumeratę (koszt miesięcznego abonamentu wynosił 40 groszy). Miała ona umożliwić przekształcenie pisma w tygodnik. W tym celu redakcja prosiła czytelników o wsparcie poprzez promowanie periodyku wśród kolegów i koleżanek:

Kochane drogie dzieci! Dziękujemy wam wszystkim za wasze serdeczne słowa do pierwszych urodzin „Chwilki”. Świadczą one o wielkim zrozumieniu dążeń naszych i są dla nas bodźcem do nowej pracy. Pragniemy być i w roku przyszłym złączeniu z Wami prawdziwymi węzłami przyjaźni. Ażeby spełnić Wasze wielokrotnie wyrażane życzenia, postaraliśmy się o to, aby „Chwilkę” można było osobno abonować. Jest to pierwszy mały krok naprzód, który Wam przyniesie w lutym tygodnik i to ilustrowany – a może i w niedługim czasie przy waszej pomocy rozszerzony. Zapytacie, dlaczego przy waszej pomocy? Bo tak, im więcej prenumeratorów, tym ładniejszą i obszerniejszą ją będziecie mieć mogli. Nam trudno jest znać nazwiska i adresy tych wszystkich waszych kolegów i koleżanek, którzy by „Chwilkę” chętnie czytali: wy zaś możecie z łatwością przy każdej przesyłce lub na wysyłanych wam kartkach adresy przyjaciół „Chwilki”, którzy nie są jeszcze jej prenumeratorami – a i pomagając nam, pomagacie tym samym sobie.

⁵³ B. Olszewska, *Literatura na łamach...*, dz. cyt., s. 22.

⁵⁴ „ChDiM” 1 grudnia 1926, nr 1, „Ch” 2 grudnia 1926, nr 2767, s. 12. W drugim roku podsumowywano: „Chwilka» wydała 21 numerów 4-stronicowych, 4 numery 3-stronicowe. Rozwiązań zagadek otrzymaliśmy 7689, listów – 4986. Jak i w roku poprzednim, tak i w tym roku przeważały prace na temat narodowo-palestyński. Ilość ich – 179. Bajeczki – 89. Opisy przyrody – 96. Opowiadania i projekty – 65. Zamówienia na sztuczki okolicznościowe z różnych stron Polski – 76. Propozycje utworzenia działu filatelistyczno-szachowego nie utrzymały się”. „ChDiM” 22 grudnia 1927, nr 1, „Ch” 22 grudnia 1927, nr 3145, s. 10.

Ustanowiliśmy umyślnie cenę 40 gr miesięcznie, tzn. w abonamencie 10 gr za numer, aby umożliwić wszystkim dzieciom żydowskim czytanie „Chwilki”. Czym ona jest i być wam może, sami oszczędzicie. [...] Poza abonamentem, pojedyncze numery „Chwilki” będą kosztowały 20 gr⁵⁵.

Mimo – wydawałoby się – dość licznej grupy czytelników, „Chwilki” nie udało się przekształcić w tygodnik ani wprowadzić ilustracji (poza nielicznymi wyjątkami⁵⁶).

Przez pierwsze dwa lata ukazywania się „Chwilka Dzieci i Młodzieży” określała swój profil i strukturę oraz grono odbiorców. Wprowadzona w grudniu 1927 r.⁵⁷ winieta odzwierciedlała – przynajmniej w założeniach – sprecyzowany już program „Chwilki” i jej najważniejsze cele. Priorytetowym zadaniem od początku była syjonistyczna edukacja kierowana do wszystkich dzieci żydowskich, co wyrażało się w tematyce wielu poruszanych problemów i wymowie licznej grupy artykułów oraz tekstów literackich. Publikowano niewiele bezpośrednich odezwo i wezwań, charakterystycznych dla drugiego okresu rozwoju tego czasopisma. Dominowały wypowiedzi odwołujące się do uczuć i doświadczeń czytelników, obliczone na nawiązywanie z nimi kontaktu i budowanie szczególnych więzów, czego przykładem jest artykuł opublikowany z okazji „pierwszych urodzin” czasopisma:

Nie, młoda „Chwilka” nie życzy sobie rodzynek ni migdałów, nie pragnie porcelanowych lalek ni szklanych pajacyków, ani gwiazdek czekoladowych ani serc z piernika. „Chwilka” jest kapryśna jak jednoroczne dziecko. Na ten swój dzień pierwszych urodzin pocznie ta mała złośnica „Chwilka” tupać nóżką w podłogę i piąstką bić w stół i zażąda – tak – czegoż zażąda?

Oto ni mniej ni więcej tylko prawdziwych serduszek młodych swych przyjaciół [...]. Skromna jest „Chwilka” i uboga jak Kopciuszek. Nie masz w niej kolorowych obrazków ani lśniącego kolorowego papieru, z którego można robić wspaniałe okryty. Ot, cztery stroniczki druku raz na dwa tygodnie [...], które pragną wraz z serduszkami swych czytelniczek i czytelników po wielkim świecie baśni, historii i życia hasać. Nie żywi się to serce słodyczą cukierków i pierników, a tylko tymi uczuciami, które od wesołej czytelniczek gromady ku niemu płyną. Im więcej dobroci, serdeczności i radości ku „Chwilce” wionie, tym bardziej ona staje się wesoła i radosna, tym bardziej skora bawić się wspólnie i uczyć z tymi, co ją kochają⁵⁸.

Zawartość periodyku była w tym czasie zróżnicowana i miała zapewne wzbudzać zainteresowanie zarówno dzieci młodszych, jak i starszych. Tak postawiony cel był trudny do zrealizowania, ale uzasadniony faktem, iż „Chwilka” to pierwsze

⁵⁵ „ChDiM” 1 stycznia 1927, nr 3, „Ch” 1 stycznia 1928, nr 2796, s. 12.

⁵⁶ Najwięcej rycin ukazało się w numerze z 6 marca 1926 r. („Ch” 7 marca 1926, nr 2503). W pozostałych numerach elementy graficzne pojawiały się rzadko, najczęściej na ostatniej stronie, i pełniły funkcję delimitacyjną.

⁵⁷ „Ch” 22 grudnia 1927, nr 3145.

⁵⁸ *Pierwsze urodziny „Chwilki”*, „ChDiM” 1 grudnia 1926, nr 1, „Ch” 2 grudnia 1926, nr 2767, s. 9.

o nachyleniu syjonistycznym czasopismo dla dzieci. Niemniej jednak, próbowano zróżnicować treść artykułów ze względu na wiek czytelników poprzez wprowadzenie na początku 1927 r. działu *Dla najmłodszych*, a dla starszych przygotowywanie artykułów o życiu w Palestynie:

Dla odpowiedniego rozdziału materiału i lepszej orientacji wprowadzamy odtąd „Kącik dla najmłodszych”. Dziś niestety nie jest nam jeszcze możliwe wprowadzenie wszystkich działów, które by objęły całokształt, całą sferę Waszych zainteresowań. Uczynić to będziemy mogli dopiero później. W najbliższych numerach rozpoczynamy druk ciekawych korespondencji z Palestyny z życia młodzieży. Pierwszy list przedstawiać będzie „Pochód młodzieży na grób Hasmonejczyków”⁵⁹.

Z podawanych w czasopiśmie informacji o czytelnikach⁶⁰ można wnioskować, że „Chwilkę Dzieci i Młodzieży” przeznaczono głównie dla dzieci uczących się i umiejących czytać (a więc od 9.–10. do 14.–15. roku życia)⁶¹, co zmieniało się w kolejnych latach. Bożena Olszewska zwraca uwagę na fakt, iż w okresie międzywojennym czasopisma dla dzieci traktowały granice wieku „dość umownie, a i podtytuły nie dają w tym względzie pełnej jasności”⁶². Z tego powodu powyższe przyporządkowanie to tylko próba określenia i przybliżenia wieku adresatów „Chwilki”. Przypisanie omawianego periodyku czytelnikom w określonym wieku jest dodatkowo utrudnione, gdyż dodatek z założenia miał docierać do wszystkich czytelników dziennika „Chwila” niebędących dorosłymi.

Pełny rozwój czasopisma (1928–1934)

Struktura „Chwilki Dzieci i Młodzieży” w drugim okresie rozwoju pozostawała zbliżona do ukształtowanej w poprzednich latach kompozycji. Każdy z numerów zwykle otwierał obszerny tekst wyznaczający tematykę danego wydania. Dbano, by publikacje te nawiązywały do bieżących wydarzeń: były związane z obchodzonym właśnie świętem, przedstawiały sylwetkę jakiejś ważnej osobistości, która obchodziła wówczas jubileusz lub przebywała we Lwowie. Jeżeli pierwszy artykuł dotyczył osoby zajmującej się twórczością literacką, wówczas zamieszczano także fragmenty jej prac. Dalsze strony wypełniały teksty literackie (bajki, baśnie, opowiadania, poezje) lub paraliterackie, następnie artykuł popularnonaukowy i prace przysłane przez czytelników. Na końcu, tak jak w pierwszych latach wydawania

⁵⁹ „ChDiM” 1 stycznia 1927, nr 3, „Ch” 1 stycznia 1927, nr 2796, s. 12.

⁶⁰ Głównie w nawiasach z podanym wiekiem i miastem pochodzenia.

⁶¹ O takim adresacie pisano w jednej z odpowiedzi redakcji: „«Chwilka» umieszczała artykuły dla dorastającej młodzieży, ale przekonała się, że bardzo mało czytelników je rozumiało, albo też zbyt ogólnikowo się w nich orientowali. **Nasze pismo jest dla młodszych, którzy jeszcze nie czytają gazet dla dorosłych** [podkreślenie – A. K.]. Pomysł twój dałby się zrealizować, gdyby «Chwilka» miała więcej miejsca, co na razie jest niewykonalne”. „ChDiM” 10 października 1928, nr 20, „Ch” 11 października 1928, nr 3431, s. 10.

⁶² B. Olszewska, *Literatura na łamach...*, dz. cyt., s. 15.

„Chwilki”, umieszczano różnego typu szarady, krzyżówki opracowane przez dzieci, rozwiązania poprzednich zagadek oraz dwie ważne rubryki wskazujące na „dziennikarskość” czasopisma – Kronikę zawierającą informacje o interesujących wydarzeniach lub relacje z przedstawień, ciekawych przedsięwzięć itp., a także Odpowiedzi redakcji.

Od końca 1927 r. starano się jeszcze bardziej włączyć czytelników w proces redagowania czasopisma, co miało umożliwić jak najlepsze zaspokojenie potrzeb czytelników:

Działy wprowadzone dotychczas będziemy prowadzić dalej. W każdym razie prosimy was o jak najliczniejszy współdziałanie w konkursie: Jak ma wyglądać „Chwilka” – abyśmy mogli poznać Wasze życzenia i pragnienia i ewentualnie większą chęć Waszej współpracy⁶³.

Apel Redakcji i tym razem spotkał się z dużym zainteresowaniem młodych czytelników. Prosimi m.in. o stały kącik „Młodej poezji”, „Beletrystyki” oraz o ilustrowanie „Chwilki” pejzażami *Erec Israel*, by „Dzieci Ghetta mogły ujrzeć chociażby cień bogactwa krajobrazu, mistycznego czaru Orientu, o wspaniałej przeszłości”, inni proponowali dział literacki, naukowy ze szczególnym uwzględnieniem techniki, o ruchu syjonistycznym, kronikę lokalną, rubrykę filmową i humorystyczną, tłumaczenia z języka hebrajskiego itp.⁶⁴. W latach 1928–1932 można obserwować dużą aktywność odbiorców „Chwilki”, wyrażającą się m.in. w systematycznym występowaniu z propozycjami nowych działów, tematów i zagadnień. Podczas tego czteroletniego okresu podejmowano próby (zresztą nieudane) wzbogacenia czasopisma o ilustracje („Staramy się usilnie o wprowadzenie ilustracji – może i to z czasem uda się przeprowadzić”⁶⁵), a także opracowywano nowy stały dział rekomendujący książki⁶⁶:

Przyjaciele „Chwilki” zwracają się do nas często z prośbą o polecenie im dobrych książek. Aby uczynić zadość ich życzeniu, wznawiamy dział ten, w którym będziemy Was informować o książkach, które warto czytać. W każdym numerze podamy Wam trzy książki dla różnego wieku. Prosimy każdego, kto poleconą przez nas książkę przeczyta, by nadmienić w liście, czy jest z naszego wyboru zadowolony⁶⁷.

Podobnie jak w poprzednich latach, wielu z pomysłów na nowe rubryki nie udało się zrealizować z powodu niewystarczającej ilości miejsca przeznaczonego dla „Chwilki Dzieci i Młodzieży” w „Chwili”. Takim jedynie projektowanym działem był stały kącik sportowy. Tematyka sportowa musiała więc pojawiać się

⁶³ „ChDiM” 22 grudnia 1927, nr 1, „Ch” 22 grudnia 1927, nr 3145, s. 10.

⁶⁴ Zob. „ChDiM” 22 lutego 1928, nr 5, „Ch” 23 lutego 1928, nr 3206, s. 10.

⁶⁵ „ChDiM” 19 stycznia 1928, nr 3, „Ch” 19 stycznia 1928, nr 3171, s. 9.

⁶⁶ Wcześniej popularyzacja czytelnictwa odbywała się w ramach rubryki *Kronika*.

⁶⁷ G., *Wśród książek*, „ChDiM” 30 października 1929, nr 22, „Ch” 31 października 1929, nr 3808, s. 10.

incydentalnie, w pojedynczych artykułach. Niezrealizowany pozostawał także postulat silniejszego wyodrębnienia części dla starszych i młodszych dzieci oraz zwiększenia częstotliwości wydawania periodyku.

W latach 1928–1934, w większym niż poprzednio stopniu, przykładano wagę do aktualizowania treści. Tę cechę prasy dziecięcej Waksmund określa jako informację sprawozdawczą, realizowaną przede wszystkim „poprzez autochtoniczne formy gatunkowe”⁶⁸ i pojawiającą się w szerszym zakresie dopiero w czasopismach dla dzieci starszych i młodzieży, ponieważ wymaga świadomego i dojrzałego odbioru⁶⁹. W „Chwilce” owo bardziej staranne zamieszczanie bieżących doniesień mogło być sygnałem modyfikacji zakładanego adresata lub dostosowania treści do wymagań czytelników, poznawanych z listów. Opierając się o treść artykułów publikowanych w drugim okresie rozwoju „Chwilki”, można powiedzieć, że prawdopodobnie większość odbiorców periodyku to dzieci nieco starsze niż poprzednio, w starszym wieku szkolnym, od 12. roku życia. Oczywiście, nadal zamieszczano teksty dla młodszych czytelników, stanowiły one jednak mniejszość. Dominantę tematyczną tworzyły więc sprawy problemów szkolnych, rodzących się wśród nastolatków zainteresowań oraz problematyka palestyńska i syjonistyczna. To swego rodzaju zjawisko „dojrzwiania” pisma razem z jego czytelnikami przyczyniało się do powstawania wokół „Chwilki” małej społeczności, środowiska, które łączyła wspólnota przekonań i zainteresowań. Powoli czasopismo – przynajmniej deklaratorywnie – stawało się bardziej przyjacielem-inspiratorem do pracy nad sobą, osobistego rozwoju dla dobra nowoczesnego państwa Izrael, niż dostarczaną co dwa tygodnie rozrywką. Stosunki między redakcją a czytelnikami nie były jeszcze partnerskie, ale z pewnością przyjacielskie. Takie postrzeganie roli periodyku potwierdzają słowa skierowane do czytelników w piątą rocznicę powstania „Chwilki”:

Piąty rok pracy. Nie rozpoczynamy go tym razem wstępnym artykułem ani słowem wezwania do zwartej, celowej pracy dla dobra Narodu i młodej odrodzonej Ojczyzny. Jesteśmy dzisiaj jedną wielką rodziną, którą jednoczy i łączy wspólne ukochanie. Wierzmy, że dążyć będziecie z wszelkich waszych młodych sił do utrwalenia naszych ideałów i że życzenia wasze serdeczne, które nas z tyłu stron doszły, do prawdy są szczerze pomyślane. Zabieramy się do dalszej pracy, z silną wiarą w jasną, słoneczną przyszłość, którą zdobyć i stworzyć muszą „młodzi”⁷⁰.

Wspólnotę podkreślały w tym czasie ponadto liczne tytuły z zaimkowymi określeniami „nasz”, „nasze”, „wspólne” itp. oraz czasowniki w liczbie mnogiej, oznaczające działania jakiejś zbiorowości, implikujące zespołową aktywność wszystkich odbiorców „Chwilki”. Omówione procesy wzmagaly okoliczności zewnętrzne, tj. trudna sytuacja polityczna Palestyny w latach 30. XX w. Przykładami tekstów odwołujących się do społeczności czytelników mogą być, opublikowane

⁶⁸ R. Waksmund, *Periodyki dziecięce w systemie prasy*, dz. cyt., s. 159.

⁶⁹ Zob. tamże.

⁷⁰ „ChDiM”, 1 stycznia 1930, nr 26 – „Ch”, 1 stycznia 1930, nr 3868, s. 10.

z prawie półrocznym odstępem, artykuły *Nasz protest*⁷¹ oraz *Będziemy bronili naszych praw do Palestyny*⁷², będące reakcją na niepomysłne wydarzenia w Ziemi Izraela. W okresie pomiędzy 1928 r. a 1932 r. idea wspólnoty była także rozwijana poprzez wspólne akcje społecznikowskie.

Ważnym dla „Chwilki” w tym okresie rozwoju kontekstem był „Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży”. Wydawany w Krakowie od maja 1928 r. dodatek do „Nowego Dziennika”, do listopada 1933 r.⁷³ redagowała Runa Reitmanowa⁷⁴, czasopisma łączyła więc osoba twórcy, odpowiedzialnego za charakter i ukierunkowanie periodyku. Krakowskie piśmiennictwo ukazywało się w mniejszej niż „Chwilka” objętości (zajmowało 2. strony), ale bardzo wyraźne są zbieżności formalne i treściowe między tymi dziecięcymi dodatkami najważniejszych syjonistycznych dzienników okresu międzywojennego⁷⁵. „Dzienniczek”, tak jak „Chwilka”, adresowany był głównie do dzieci samodzielnie czytających, otwarty na współpracę z nimi. Krąg odbiorców i dziecięcych autorów obu czasopism wielokrotnie był ten sam: w „Chwilce” informowano o umieszczeniu jakiejś pracy w „Dzienniczku”, a w „Dzienniczku” – w „Chwilce”. O tym – celowym – powinowactwie periodyków pisano w krakowskim dodatku w 1932 r., w odpowiedzi Meirowi Bosakowi: „Postaramy się odnośny numer «Chwilki» wysłać. Umieszczamy artykuły młodzieży wschodniej i zachodniej Małopolski w obu dodatkach. Powstaje z tego zgodna i jednolita współpraca naszych czytelników”⁷⁶. Wśród najczęściej powtarzających się nazwisk publikujących dzieci należy wymienić: Andę Eker, Minkę Silberman, Awrohema Cwi Fenstera, Blankę Hollendrową, Markusa Kahane, Bernarda Gleicha, Szragę Feibusch, Józefa Ehrlicha, Lolę Engelmayerównę, „Kilimka”, Ludkę Selinger, Kubę Laptera, Rimona Hellera⁷⁷, Dolę Diller, Gideonę Hausnera, Mojżesza Randa, Stefanię Blattównę, Hankę Brandmark, „Szomereta z Rzeszowa”, Bronisława

⁷¹ R., *Nasz protest*, „ChDiM” 1 stycznia 1930, nr 26, „Ch” 1 stycznia 1930, nr 3868, s. 10.

⁷² „ChDiM” 6 listopada 1930, nr 23, „Ch” 6 listopada 1930, nr 4172.

⁷³ „Dzienniczek” ukazywał się do 1939 r. 3 listopada 1933 r. opublikowano w nim ogłoszenie: „Pozdrowienia dla Runy Reitmanowej, która przeprowadziła się niedaleko Lwowa i przestaje redagować «Dzienniczek»”. Po kilkutygodniowej przerwie pismo wznowiono pod redakcją Marty Hirschprunżanki, czytelniczki publikującej w periodyku wiele artykułów. Ponadto w „Dzienniczku” jako adres redakcji podawano lwowski adres, ten sam, na który pisali czytelnicy „Chwilki”. Od 1 kwietnia 1937 r. Marta Hirschprung redagowała także krakowskie „Okienko na Świat”.

⁷⁴ Informacja o redagowaniu „Dzienniczka” przez Reitmanową ukazała się dopiero w trzecim numerze.

⁷⁵ O związku między czasopismami pisano także bezpośrednio, np. w „Chwilce” ukazywały się „pozdrowienia” dla „Dzienniczka”, w „Dzienniczku” – dla „Chwilki”. Ukazywały się również zaproszenia do czytania obu czasopism (oraz innych, jak np. „Mój Przyjaciel”, „Ceirim”, „Okienko na Świat”, „Płomyk”).

⁷⁶ „Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży” 1932, nr 78. Dalej – „Dz”.

⁷⁷ Jego nazwisko można odnaleźć także w „Małym Przeglądzie”, w okresie, kiedy nie ukazywała się „Chwilka”. W czerwcu 1938 r. Heller opublikował w tym czasopiśmie wiersz *Sztychy wiosenne* („Mały Przegląd” 10 czerwca 1938, s. 1).

Mayera, „Wejni”, Dawida Apothekera, Ludkę Selinger, Libera Krumholza, Gerszona Günzberga⁷⁸. W „Dzienniczku” i „Chwilce” publikowali także ci sami dorośli autorzy: Maurycy Szymel, J. B. (Łódź), Riwka Gurfein, Zwi Tomer, Henryk Szrager. Nieregularnie pojawiały się te same teksty (także w niewielkim odstępnie czasowym)⁷⁹. Zdarzały się także sytuacje, że teksty przysyłane do „Chwilki” publikowano w „Dzienniczku” lub odwrotnie⁸⁰. Powtórzenia dotyczyły przede wszystkim tekstów dorosłych autorów⁸¹ oraz przedruków utworów dla dzieci popularnych współczesnych twórców żydowskich: Sulamith Karlówny, Army Singer, Lazara Sächnera, Natana Bystryckiego lub nieżyjących: Zygryda Abelesa, Dawida Friszmana, Mendele Mojcher Sforima, Nahuma Sokołowa, Icchoka Lejbusza Pereca i in. Publikowanie tych samych artykułów miało miejsce także wtedy, gdy dana wypowiedź była szybką reakcją na aktualne wydarzenia, ustosunkowującą się do zaistniałego właśnie problemu.

Ograniczenia ilościowe stron, na których ukazywał się „Dzienniczek”, uniemożliwiły rozwinięcie tych samych, co w „Chwilce” rubryk, ale struktura obu periodyków była porównywalna: jeden obszerny tekst literacki lub popularnonaukowy otwierający numer, informacje bieżące, prace czytelników, dział rozrywkowy zawierający zagadki, szarady, krzyżówki, odpowiedzi redakcji.

Czasopisma zbliżone były do siebie w szczególności poprzez syjonistyczną tematykę. W pierwszym „Dzienniczku dla Dzieci i Młodzieży”⁸² Wilhelm Bekelhammer, redaktor naczelny „Nowego Dziennika”, opublikował artykuł *Młodzi przyjaciele!* świadczący o zbieżności intencji nadawczych polsko-żydowskich dzienników dwudziestolecia międzywojennego. Jego wypowiedź zapowiadała tematykę periodyku i zadania, jakie wyznaczono dziecięcej wkładce. Bekelhammer pisał m.in.:

Wybaczcie, że dopiero dzisiaj czynimy zadość słusznym Waszym żalom i życzeniom. Tak jest – gazeta codzienna powinna być druhem i towarzyszem nie tylko starszych i dorosłych, ale w równym, jeśli nie wyższym, stopniu także i młodych oraz najmłodszych. [...] Wam więc winna być gazeta zdrojem nie tylko przyjemności, ale także nauki i wiedzy, powinna pomóc Wam na trudnej, ale i pełnej wielu

⁷⁸ Zdarzało się także, że w „Chwilce” publikowali czytelnicy „Dzienniczka”. Takim autorem był Meir Bosak z Krakowa (zob. „ChDiM” 27 stycznia 1932, nr 4, „Ch” 27 stycznia 1932, nr 4613, s. 9) oraz – prawdopodobnie – Marta Hirschprung.

⁷⁹ W „Chwilce” zamieszczano przedruki tekstów także z innych czasopism, np. „Ceirim” i „Okienka na Świat”.

⁸⁰ Zob. np. Odpowiedzi redakcji z 27 lutego 1930 r.: „Juliusz Sonneklar: Artykuł Pański «Miłość przyrody u żydów» wydrukowaliśmy w Dzienniczku, który wychodzi przy «Nowym Dzienniku» w Krakowie. Prosimy o podanie dokładnego adresu Pańskiego, bo chcemy wysłać Panu egzemplarz gazetki”. „ChDiM” 27 lutego 1930, nr 5, „Ch” 27 lutego 1930, nr 3925, s. 10.

⁸¹ Np. *Z królestwa księżki; Z dni walk; Abramko; Młodość Mojżesza Majmonidesa; G. Les-sing – przyjaciel Żydów*, cykl „Obrazki szkolne”; *Mrozik; Kielich Eliasza; Puchar proroka Eliasza; Lag Ba Omer. Święto młodzieży szkolnej; Mądrość dzieci jerozolimskich; Twórca pierwszej lokomotywy; U progu wakacji; Mur Płaczu. Baśń; O naszych świętach*.

⁸² „Nowy Dziennik” 9 maja 1928, nr 124, s. 6.

radości drodze ludzkiego życia. „Dzienniczek” będzie się starał być dla Was jednym i drugim. Będzie Wam opowiadał dużo różnych ciekawych rzeczy i równie chętnie będzie słuchał tego wszystkiego, co Wy mu o sobie i swoich sprawach napiszecie. Znajdziecie w „Dzienniczku” obok rzeczy ogólnych wiele o naszej żydowskiej przeszłości, wiele o tym, co się dzisiaj dzieje w Erec Israel. Zmartwychwstaje bowiem Ojczyzna nasza, a któż głębiej i serdeczniej odczuwa piękno i wzniosłość nowego bohaterstwa żydowskiego niż Wy, młodzi przyjaciele⁸³.

Pierwszy redakcyjny tekst w „Dzienniczku” był znacznie krótszy niż w „Chwilce”, ale bardziej bezpośredni – zrezygnowano (przynajmniej na pozór) z dorosłego pośrednika na rzecz pierwszoosobowej prezentacji. Artykuł ten także od początku podkreślał związek czasopisma dziecięcego z syjonizmem:

Kochani Koledzy i Koleżanki! Przedstawiam się Wam, jestem „Dzienniczek”, młodziutki, skromny, jednokartkowy „Dzienniczek” rodzony syn znanego Wam już dobrego i miłego ojca „Nowego Dziennika”. Chcę być Waszym przyjacielem serdecznym [...]. Wiadome mi są różności piękne i dobre, którymi chciałbym się z Wami podzielić. Opowiem Wam o naszych wielkich bohaterach, o pisarzach i poetach, o malarzach i muzykach i innych wielkich mężach w Narodzie. Będę Wam podawał wiadomości o naszej pięknej Ojczyźnie, o wszystkim, co jest związane z życiem dzieci i młodzieży. Postaram się także o rozmaite aktualne wiadomości ze świata, z dziedziny techniki i przyrody, a także przygotowuję Wam zajmujące szarady i zagadki⁸⁴.

Jak widać, analogia między czasopismami zachodziła również na poziomie typu komunikacji, stwarzającej iluzję bezpośredniego kontaktu i dążącej do przyjacielskich relacji. W „Dzienniczku”, prawdopodobnie z powodu ograniczonej ilości miejsca, publikowano mniej niż w „Chwilce” bezpośrednich, odredakcyjnych wypowiedzi podobnych wyżej przytoczonej, ale i tak między redakcją a czytelnikami wytworzył się bliski i zażyły związek. Krakowskie piśmanko, tak jak „Chwilka”, miało wśród czytelników „przyjaciół”, szczególnych korespondentów, na których silniej oddziaływała redakcja. Niektórzy z nich, debiutujący na łamach periodyku, jak wspomniana Marta Hirspunżanka, Maurycy Schlanger, Meir Bosak, Irma Kanfer, w przyszłości zajęli się twórczością literacką i dołączyli do grona polsko-żydowskich poetów dwudziestolecia międzywojennego⁸⁵.

Okres wydawania „Dzienniczka Dzieci i Młodzieży” pod redakcją Runy Reitmanowej prawie w całości przypadł na najpełniejszy rozwój „Chwilki”, kiedy w pełni ukształtowana realizowała wszystkie zamierzone funkcje wychowawcze, edukacyjne i rozrywkowe, docierała do licznej grupy odbiorców, nawiązując z nimi ciepłe relacje. W okresie tym najbardziej zbliżała się do nowoczesnego magazynu popularnego. Pierwszy sygnał zapowiadający koniec tego okresu pojawił się

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Zob. E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 22–40; W. Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996, s. 60.

w listopadzie 1931 r., kiedy po raz pierwszy ograniczono (dokładnie zrezygnowano z odpowiedzi redakcji) zawartość czasopisma dla dzieci: „Z powodu nawału materiału dla dorosłych, musi «Chwilka» niestety odstąpić z swej objętości. Wkrótce się wszystko ułoży po dawnemu”⁸⁶. Na stałe zmniejszono objętość czasopisma w grudniu 1932 r.:

Kochani! Niestety „Chwilka” musiała z przyczyn od nas niezależnych, zmniejszyć swoją objętość. Tak teraz musi być chwilowo, pogodzimy się z tym, lecz miejmy nadzieję, że nie na długo. A więc „Chwilka” zmieniała swoją szatę zewnętrzną, niechaj to nie znaczy, że zmieniły się w czymkolwiek jej uczucia dla Was, że zmienił się Jej zapał i gorące ukochanie ideału. Przeciwnie, przez tę jedną skromną kartkę, tym głośniejsze i silniej przemawia do Was, abyście w obliczu tego, co się wokoło dzieje w myśli o pięknej odradzającej się pracy w Erec, pracowali nad sobą dla dobra Ojczyzny i dobra Waszego. „Chwilka” zawsze dla Was zachowuje serce i wierne oddanie i posłuch Waszym myślom i zamierzeniom.

Wasze listy kochane i pamięć o urodzinach były dowodem zrozumienia serdecznego przywiązania do Waszej gazetki, to nas umacnia i podnieca do dalszej pracy dla Was i dla naszej „Chwilki” [...]”⁸⁷.

Przez dwa kolejne lata ograniczenie objętości dotyczyło przede wszystkim środkowych części periodyku. Charakter tekstów oraz komunikacja z czytelnikami pozostała niezmienna. W kolejnych latach konsekwencją zmniejszenia objętości „Chwilki” była przebudowa struktury oraz przekształcenie charakteru periodyku.

Faza zamykająca (1933–1937)

Najbardziej zasadnicze zmiany dotknęły „Chwilkę” na przełomie września i października 1934 r., kiedy kilkustronicową wkładkę dla dzieci zamieniono w zajmującą całą stronę dziennika rubrykę⁸⁸. Wówczas zrezygnowano z numerowania periodyku. Powyższe zmiany w znaczący sposób wpłynęły na zawartość czasopisma i wymusiły jeszcze większą uwagę oraz precyzję w dobieraniu tekstów tak, by przekaz wychowawczy i światopoglądowy był spójny z poprzednimi okresami. Od tego momentu rzadko pojawiały się artykuły redakcyjne, charakter „Chwilki” zmienił się na bardziej radykalny. Większość miejsca zabierały artykuły *stricte* syjonistyczne. Były to głównie relacje z życia młodzieży w Palestynie (np. *Szomer nocny* Riwki Gurfein⁸⁹, *Z pamiętnika jednego z obrońców Tel-Chaj*⁹⁰, *Kwisz* Jaakowa

⁸⁶ „ChDiM” 18 listopada 1931, nr 24, „Ch” 19 listopada 1931, nr 4545, s. 10. Podobnie w 21 listopada 1933 r. („Ch” 23 listopada 1933, nr 5270) „Chwilka” zajmowała jedną stronę „z powodu «nawału materiału aktualnego»” (s. 12).

⁸⁷ „ChDiM” 29 grudnia 1932, nr 26, „Ch” 29 grudnia 1932, nr 4944, s. 10.

⁸⁸ Czasami zajmowała także niewielką część następnej strony.

⁸⁹ „ChDiM” 18 stycznia 1934, nr 23, „Ch” 18 stycznia 1934, nr 5324, s. 9.

⁹⁰ „ChDiM” 22 marzec 1934, nr 27, „Ch” 22 marca 1934, nr 5387, s. 11.

Feingolda⁹¹) oraz syjonistyczna poezja dzieci w różnym wieku. W niej szczególnie dochodziły do głosu napięcia żydowskiej młodzieży dorastającej w drugiej połowie lat 30. XX w.

Swoistym manifestem uczuć młodych ludzi był wiersz Minki Silberman *Wyście nie znali*⁹². Młoda, wówczas około 20-letnia poetka⁹³, opisywała sytuację pokoleńniową swych rówieśników, stojących w opozycji do całego otaczającego ich świata, a zwłaszcza do bezpośrednio poprzedzających je pokoleń. Podmiot mówiący w wierszu przeciwstawiał sobie te dwie generacje, akcentując ich całkowitą odmienność „duchową”:

Wyście nie znali, co nasze zmagania,
I walka, u życia już progu,
Nie mieliście walki ze sobą i światem,
Ni troski o naród, o ogół.
Wam praca dla chleba, dla siebie i swoich
Świat cały tworzyła i życie
[...]
Nie znaliście prądów, co rwą i unoszą
Lecz ziemskie małe pokusy.
Z Was myśmy powstałi. Z oddechem przestrzeni.
I z sercem, co wiecznie kołace.
Porwani myślą, fantazją szaleni,
Na nowe czyny i pracę
[...]
Oślepia was siła, co tryska płomieniem
[...]
I mocno was dziwi, że ci, szaleni,
To dzieci ojców i matek⁹⁴.

Zarysowana w powyższym fragmencie sytuacja oddaje kondycję buntujących się młodych, których rozterek i pragnień nie rozumieją ojcowie ani matki, przywiązani do tradycji, pochłonięci codzienną troską o najbardziej podstawowe potrzeby życiowe, wreszcie – pozbawieni wyższych pragnień. Opisane realia mogłyby zostać odczytane jedynie jako przejaw – naturalnego – buntu młodego pokolenia, gdyby pominąć słowa czwartego wersu, który wskazuje na największą udrękę podmiotu mówiącego. To troska o cały naród, który reprezentują, oraz walka – prawdopodobnie z antysemitkami atakami już na progu życia – powodują wieczny niepokój i wewnętrzną szarpaninę. Tym trudniejszą, że nie mogą liczyć na wsparcie najbliższych:

⁹¹ „ChDiM” 8 maja 1934, nr 30, „Ch” 9 maja 1934, nr 5434, s. 11.

⁹² „ChDiM” 26 kwietnia 1934, nr 29, „Ch” 26 kwietnia 1934, nr 5420, s. 12.

⁹³ Data urodzin Minki Silberman nie jest dokładnie znana.

⁹⁴ M. Silberman, *Wyście nie znali*, s. 12.

Przez gniewne też słowa, przez częstą pogardę.
 Dla tych, co biją w swe dzwony,
 Przez słowa szorstkie, raniące i twarde,
 Przemawia ból odtrąconych.
 Więc smutno jest czasem i tęskność oplata
 Gdy iskrę buntu coś nieci,
 Bo żal jest wszystkich rodziców ze świata
 Co nic nie mają – prócz dzieci...⁹⁵.

Zmieniającą się sytuację życiową starszych czytelników i ich codzienne życie opisywał także Leon Rappel. Jego wypowiedź odnosiła się do procesu społecznego dojrzewania i ukazywała rozwój świadomości młodych ludzi: „Wczoraj – byliśmy małymi chłopcami, wczoraj krzyczano na nas w kamienicy, że strasznie wyrabiamy, wczoraj mówiono i o życiowej tragedii, którą komentowały codzienne gazety, których przeczytać nie umieliśmy. Dzisiaj – to zupełny kontrast życiowy, jakiś pełniejszy”⁹⁶. Dalej Rappel, podobnie jak Silbermannówna, dawał wyraz uczuciom pokolenia stojącego na progu pełnej rozterek i wahań dorosłości: „Rozpoczął się w życiu naszym nowy okres już zmagania życiowych, mozolnej, pieczołowitej pracy. [...] Życie pędzi jak fortuna, jak kołowrót. [...] Krótkie było wczoraj. Przebiegło tak szybko jak sen, dopiero dzisiaj, gdy znowu stoimy u progu nowego życia, widzimy nową perspektywę życia”⁹⁷. Młodzież ta doświadczała zatem swego rodzaju życiowego przełomu pomiędzy dzieciństwem („wczoraj”) a progiem dojrzałości („dzisiaj”):

Jakże dziwnie wyglądamy w środowisku kontrastów dnia wczorajszego i dzisiejszego. Wczoraj owinięte w pasmo dziecinnej, naiwnej, do natury bożej, miłości, gdy „dzisiaj” stawia przed nami nową zagadkę życia szkolnego⁹⁸.

Nowa sytuacja zmuszała więc do weryfikacji tego wszystkiego, co było wartością we wczorajszym życiu, w dzieciństwie i odnalezienia swojego miejsca w „dzisiaj”. W przekonaniu Rappela mogła być to praca przybliżająca do realizacji marzeń: „Więc znowu rozpoczynamy nowy etap naszej pracy: będziemy bliżej jutra i realizacji. Pracujmy, a wykujemy czar piękna dnia jutrzejszego, który będzie dla nas nową częścią tego wielkiego, współczesnego życia!”⁹⁹.

Przytoczone wyżej oraz inne syjonistyczne publikacje, np. poezja Bronisława Arieha Mayera, bardzo wyraźnie wskazywały, że odbiorca „Chwilki” znacząco się zmienił, ma inne zainteresowania i pojawiają się w jego życiu dylematy dorosłych, a także, że musi podjąć decyzje ważące na całym życiu. Stąd więcej publikacji

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ L. Rappel, *Wczoraj – dziś – i jutro*, „ChDiM” 12 września 1934, „Ch” 12 września 1934, nr 5559, s. 9.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

dotyczących pracy w Palestynie¹⁰⁰, wyboru zawodu¹⁰¹ itp. „Chwilka” starała się zatem i tym razem odpowiedzieć na potrzeby czytelników. Wciąż umieszczano na łamach periodyku *Kącik dla najmłodszych*, ale typ komunikacji, który pojawił się po ograniczeniu liczebności stron periodyku, suponuje, że największa grupa czytelników dorastała razem z „Chwilką”. Nie dziwi zatem fakt, że po zamianie czasopisma w rubrykę zrezygnowano (lub poważnie uszczuplono) z części popularnych szarad i łamigłówek, a w niektórych numerach także z Kroniki i Odpowiedzi redakcji, atrakcyjnych przede wszystkim dla młodszych dzieci.

Prawdopodobnie większość obowiązków związanych z redagowaniem „Chwilki” przejęła wówczas Sydka (Sara) Amarantówna. Mimo że w nagłówku pozostawiono nazwisko Runy Reitman, to rzadziej publikowano artykuły, podpisywane zwykle przez nią inicjałami R. lub R. R. Ich miejsce zajęły teksty z inicjałami S. Am. lub S. Amarantówna. Co istotne, zmiana ta wpłynęła na poprawę regularności ukazywania się czasopisma. W dostępnych obecnie egzemplarzach „Chwili” nie zamieszczono żadnego wyjaśnienia dotyczącego wprowadzanych modyfikacji, chociaż na ogół informowano o zmianach i komentowano przekształcenia czasopisma. Taki stan rzeczy utrzymywał się do ostatniego numeru z maja 1937 r.

Mimo opisanych modyfikacji redakcja „Chwilki” starała się, w miarę możliwości, nie rezygnować z wypracowanego przez lata bliskiego kontaktu z czytelnikami, choć z konieczności stał się on mniej osobisty. Ten swoisty dialog z czytelnikami, odbywający się na łamach „Chwilki” w poprzednich latach, zastępowały inne formy porozumiewania się, przede wszystkim ankiety na temat zawartości czasopisma. Rzadkie wypowiedzi nadawcy periodyku rekompensowały także publikacje odbiorców zapewniających o stałej lekturze czasopisma. Ciekawym przykładem może być tutaj *List do „Chwilki”* cytowanej wyżej Minki Silberman. Poetka ponownie pisała o odrębności świata dziecięcego i dorosłego przezwyjętej przez sentyment, jakim darzyła dziecięcy dodatek do „Chwili”:

Wiesz „Chwilko”? Jestem już dorosłym człowiekiem,
I Ty nie jesteś już malutka, bo masz już też 9 latek...
[...]
Pamiętam. Byłam tak młoda i bardzo brakło mi Ciebie,
[...]
A potem zjawiłaś się u mnie i taka byłam Ci rada.
Bo pomyśl: to takie cudowne, gdy się ziszczają marzenia,
A ja przecież tak długo marzyłam i śniłam o Tobie...
I wreszcie w dzień chanukowy spełniły się raz moje śnienia,
I przyszedłś, Przyjaciółko, jak bliski najdroższy człowiek.

¹⁰⁰ Np. A. Klahr, *Praca i dążenie nasze*, „ChDiM” 3 października 1934, „Ch” 3 października 1934, nr 5579, s. 7. Autorka przebywała w Nahalal, w szkole agronomicznej; lub A. Schimpler, *Farma robotnicza w Tel-Awii przy ulicy Hakarmel*, „ChDiM” 16 października 1934, „Ch” 17 października 1934, nr 5593, s. 7.

¹⁰¹ J. Salz, *Co powinno być podstawą do rozmyślań o wyborze zawodu w obecnych warunkach*, „ChDiM” 28 czerwca 1934, nr 33, „Ch” 28 czerwca 1934, nr 5483, s. 11.

[...]

I zawsze stałam przy Tobie i zawsze byłeś mi bliską.
 Twe kroki z zapartym tchem i dużym napięciem śledziłam.
 A dzisiaj jestem dorosła i nawet to nie jest mi śmieszne,
 Że oczy me śmieją się jaśniej i serce żywiej uderzy,
 Kiedy przystaję przed kioskiem i czytam sobie wywieszkę,
 I widzę druk rozstrzelony: „CHWILKA DZIECI I MŁODZIEŻY”.
 Idź naprzód „Chwilko” Ty nasza i rośnij, bo w Ciebie się wierzy.
 Jak naprzód toczy się życie, tak niech Twój toczy się pojazd,
 Bo czeka drogi twej w górę, wielka garść dzieci, młodzieży...
 Pozdrawia Cię dzisiaj serdecznie jak dawniej, tak zawsze Twoja
 Minka Silberman¹⁰².

Przyczyny zaprzestania wydawania periodyku pozostają nieznane. Nie wyjaśniono ich także czytelnikom. Ostatni numer, podobnie jak wcześniejsze, zamykały zagadki i zadania matematyczne do rozwiązania. Ponadto – zamieszczona została informacja o terminie przyjmowania odpowiedzi, sugerująca, że w kolejnej „Chwilce” opublikowane zostaną nazwiska osób, które przysłały prawidłowe odpowiedzi oraz wyniki losowania nagród¹⁰³. Jednoznaczne poznanie powodów, dla których przerwano publikowanie „Chwilki”, jest obecnie niemożliwe. Najprawdopodobniej uzasadnienie tej decyzji można by było odnaleźć w zaginionym lub zniszczonym archiwum redakcji „Chwili” albo dokumentach „Chwilki”. Zebrany materiał archiwalny oraz dzisiejszy stan wiedzy umożliwią jedynie postawienie kilku hipotez.

Jednym z możliwych motywów zakończenia publikacji „Chwilki Dzieci i Młodzieży” były problemy finansowe dziennika „Chwila”. Od 1919 r. w „Chwili” regularnie ukazywało się kilkanaście dodatków¹⁰⁴. Ponadto w 1934 r. uruchomione zostało wieczorne wydanie „Chwili”, wymagające dodatkowych nakładów pieniężnych, a przede wszystkim zintensyfikowania pracy edytorsko-redaktorskiej. O trudnościach finansowych mogą świadczyć listy redaktorów do Rady Nadzorczej Spółki Wydawniczej „Chwila”. Jak można przeczytać we wspólnym liście Abrahama Brata, Izaka Damma, Jakuba Halperna, Emila Igła, Fryderyka Königa, Fryderyka Schönfelda, Szymona Spunda oraz Leona Weinstocka z 30 października 1938 r. od kilku lat pracownicy dziennika byli zobowiązani do pracy „[...] w dwóch pismach z pięcioma mutacjami na dobę, tj. 30 kolumn w dni powszednie, 34 – w soboty i święta [...]”¹⁰⁵. Z tych względów prosili o podwyżkę poborów o 25% oraz wcześniejszą wypłatę trzynastej pensji. Podkreślali przy tym, że od ostatniej regulacji płac minęło 10 lat, a od tego czasu sytuacja gospodarcza kraju pogorszyła się.

¹⁰² M. Silberman, *List do „Chwilki”*, „ChDiM” 12 grudnia 1934, „Ch” 12 grudnia 1934, nr 5649, s. 9.

¹⁰³ Zob. „ChDiM” 5 maja 1937, „Ch” 5 maja 1937, nr 6509, s. 8.

¹⁰⁴ M.in. dodatek dla kobiet; magazyn kulturalny „Literatura – Nauka – Sztuka”; „Chwila Akademicka”; dodatek ekonomiczny, sportowy oraz dodatki regionalne (np. „Chwila Drohobycka”).

¹⁰⁵ CDIAL Фонд 338, Опис 1, справа 174, dok. 31.

Nadawcy listu zaznaczyli także, że nie otrzymują żadnych dodatkowych świadczeń socjalnych: „Mimo wzmożonej wydajności pracy Szan. Rada Nadzorcza przerzuciła na nas opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, nie przywróciła nam odebranego urlopowego w wysokości 60 proc. poborów [...]”¹⁰⁶. Ostatni akapit listu przynosi dodatkowo informację, że siedziba redakcji „Chwili”¹⁰⁷ od kilku lat, mimo rozwoju dziennika, nie zwiększała się:

Przy sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że wobec rozbudowy redakcji i jej agend, obecne pomieszczenia redakcyjne stanowczo wykluczają skupienie, pracę i dlatego prosimy o przydzielenie nam 1–2 ubikacji dla maszynistek i drukujących, dla korektora oraz na poczekalnię¹⁰⁸.

Przytoczony list powstał prawie półtora roku po ukazaniu się ostatniego numeru „Chwilki Dzieci i Młodzieży”, informuje jednak o problemach narastających od dłuższego czasu. Można zatem przypuszczać, że miały one pewien wpływ także na dziecięcy dodatek.

Innym czynnikiem, który mógł zadecydować o zaprzestaniu wydawania „Chwilki”, była sytuacja polityczna oraz gospodarcza w latach 30. XX w., a zwłaszcza ich drugiej połowy. Ostatnia – prawdopodobnie najbardziej zgodna z rzeczywistością – hipoteza rezygnacji z wydawania „Chwilki Dzieci i Młodzieży” związana jest z osobą redaktor naczelnej. Runa Reitmanowa przede wszystkim działała na polu społecznym, odegrała znaczącą rolę w organizacji pomocy społecznej we Lwowie. Być może zaangażowanie w tę działalność uniemożliwiło jej kontynuowanie wydawania „Chwilki”. Nie wiadomo jednak, z jakiego powodu nie znalazł się nikt, kto zastąpiłby Reitmanową i czy takie poszukiwania w ogóle rozpoczęto. Zastanawiający jest fakt, iż nikt ze współpracowników nie przejął obowiązków redaktor naczelnej, jak to stało się w innych dodatkach polsko-żydowskich dzienników – krakowskim „Dzienniczku dla Dzieci i Młodzieży” czy warszawskim „Małym Przeglądzie”¹⁰⁹.

Ukazująca się przez niemal trzynaście lat „Chwilka Dzieci i Młodzieży” była z różnych względów szczególnym przekazem prasowym. Wydawany w jednym z głównych ośrodków prasowych II Rzeczypospolitej periodyk był dodatkiem dziennika „Chwila”, stanowiącego – razem z innymi pismami (np. „Nowym Dziennikiem”, „Naszym Przeglądem”, „Nowym Dziennikiem”) – „[...] najbardziej znaczącą instytucję polsko-żydowskiej kultury [...]”¹¹⁰. „Chwila” była uznanym opiniotwórczym dziennikiem czytany w całej II Rzeczypospolitej i poza jej granicami przez inteli-

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Początkowo mieszcząca się na ul. Kopernika, a później na pierwszym piętrze budynku przy ul. Podwale 3 (obecnie Pidwalna) we Lwowie.

¹⁰⁸ CDIAL Фонд 338, Опис 1, справа 174, к. 31.

¹⁰⁹ Przypomnijmy, redakcję dodatku dla dzieci i młodzieży w „Nowym Dzienniku” przejęła od numeru 16 z 11 stycznia 1934 r. jedna z czytelniczek, Marta Hirschprunżanka (zob. „Nowy Dziennik” 11 stycznia 1934, nr 11, s. 5), a w „Nowym Przeglądzie” w 1930 r. współpracownik Janusza Korczaka – Igor Newerly.

¹¹⁰ E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura...*, dz. cyt., s. 26.

gencję pochodzenia żydowskiego, na jej łamach ukazywały się artykuły o tematyce politycznej, gospodarczej i kulturalnej, zawierające rozmaite treści odpowiadające codziennym potrzebom społeczności żydowskiej. Redakcja „Chwilki” podejmowała starania, by ten wysoki status gazety dla dorosłych podtrzymywał dziecięcy periodyk, a także był podobną polskojęzyczną „instytucją kultury” żydowskiej dla sfery świata dziecięcego.

Bibliografia

- Bar-El A., *Jewish Children's periodicals in Poland between the two world wars – in three languages*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, z. 1, s. 5–48.
- Białek J. Z., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1979.
- Olszewska B., *Literatura na łamach „Płomyczka” (1945–1980)*, Opole 1996.
- Panas W., *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996.
- Prokop-Janiec E., *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992.
- Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich*, red. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2012.
- Waxmund R., *Periodyki dziecięce w systemie książki. Studium historycznoporównawcze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1981, t. 21, s. 35–52.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

History and structure of the magazine „Moment for Children and Youth”

Abstract

The article presents the case study on the first appearance in the interwar period Polish-Jewish press of the supplement for children – appearing in the Lviv daily „Moment” (1919–1939) „Moment for Children and Youth” (1925–1937). The article presents the history and structure of the magazine and registers changes in the editorial board. Based on the content analysis of the copies of the periodical present in the Warsaw, Lviv and Jerusalem libraries, determiners shaping the magazine and influencing the changes of its structure and content were determined, and main development phases were set. The magazine described in the article was presented compared to other, appearing in the interwar period, Polish-Jewish children magazines, especially the Cracov's „Children and Youth Journal” and in the context of the already shaping system of the modern children press.

Key words: Polish-Jewish press, children's press, interwar period, Lviv

Agnieszka Karczewska
John Paul II Catholic University of Lublin
Institute of Polish Philology
Polish-Jewish Literature Department